

# TOWARZYSZ URBAN PROPONUJE

**Kampania propagandowa władz skierowana przeciwko opozycji, a szczególnie „Solidarności”, w stanie wojennym stała się jednym z ważniejszych narzędzi pacyfikacji niepokornego społeczeństwa. Jak uznał w swoim raporcie Komitet Helsiński, propaganda pełniła w stanie wojennym funkcję represyjną<sup>1</sup>.**

Nie dbając o zgodność z rzeczywistością, lecz tylko z zamówieniem politycznym, powodowała z jednej strony frustrację i sprzeciw społeczny. Z drugiej zaś, przynajmniej po części, osiągała zamierzone efekty. W myśl zasady „obrzucić błotem, zawsze coś przyłgnie” podkopywała zaufanie do przywódców opozycji politycznej. Potęgowała w społeczeństwie poczucie wszechwładzy ekipy Wojciecha Jaruzelskiego, uczucia zniechęcenia i apatii.

Przy okazji tej kampanii propagandowej zabłysły „gwiazdy” dziennikarzy telewizyjnych (Marek Barański, Marek Lewicki, Jerzy Małczyński) i radiowych (Waldemar Rudnik). W prasie wyróżniali się Ryszard Chrzanowski z „Expressu Wieczornego” czy Ryszard Naleszkiewicz ze „Sztandaru Młodych”. Jednak niekwestionowaną „gwiazdą” komunistycznej propagandy nie tylko stanu wojennego, ale całych lat osiemdziesiątych, został... rzecznik prasowy rządu Jerzy Urban. Do powstania „Solidarności” był on publicystą „Polityki” oraz felietonistą „Kulis”. Na początku sierpnia 1981 r., jeszcze przed objęciem funkcji rzecznika, wpadł na pomysł poinformowania w środkach masowego przekazu, że związek zerwał rozmowy z rządem (choć te zostały faktycznie jedynie zawieszony). Miało to służyć wykazaniu, że „Solidarność” tylko pozoruje wolę porozumienia, a tak naprawdę dąży do konfrontacji<sup>2</sup>. Był to moment przełomowy – PZPR znajdująca się dotychczas w defensywie przystąpiła do kontrofensywy, sam Urban zaś otrzymał nominację na stanowisko rzecznika prasowego rządu. Po 13 grudnia 1981 r. jego wtorkowe konferencje prasowe dla dziennikarzy zagranicznych stały się spektaklem propagandowym, którego oglądalność dochodziła do 60 procent.

W czasie stanu wojennego w działalność aparatu propagandowego włączyło się również wojsko. 13 grudnia 1981 r. i w następnych tygodniach program telewizyjny nadawano z zapasowego studia telewizyjnego (obsługiwanego przez specjalistów wojskowych), mieszczącego się na terenie pułku łączności przy ul. Żwirki i Wigury w Warszawie. Audycje były

<sup>1</sup> Zob. *Prawa człowieka i obywatela w PRL (13.XII.1981–31.XII.1982)*, Instytut Literacki, Paryż 1983 (Biblioteka „Kultury”, t. 381, Dokumenty, 49).

<sup>2</sup> Tak to wspomina w rozmowie z Teresą Torąńską (zatytułowanej *On*) na łamach „Dużego Formatu”, magazynu „Gazety Wyborczej” z dnia 12 XII 2002 r.: „Późną nocą skończyliśmy rozmowy bez podpisania wspólnego komunikatu. Ciosek, Rakowski i Górnicki chcieli iść spać, a ja – i na tym polegała moja historyczna zasługa – powiedziałem: nie, kto pierwszy, ten lepszy, natychmiast napiszmy komunikat o zerwaniu przez nich rozmów i kiedy Onyszkiewicz, bo on był wtedy rzecznikiem prasowym »Solidarności«, będzie słodko spał, my go nadamy o czwartej rano w dzienniku radiowym”.

przygotowywane przez dziennikarzy z redakcji wojskowych Polskiego Radia i Telewizji, którzy zastąpili prezenterów telewizyjnych i radiowych (kilku cywilów-prezenterów Dziennika Telewizyjnego na własną prośbę występowało w mundurach wojskowych). Działalność propagandową telewizji wspierali również realizatorzy wojskowej Wytwórni Filmowej „Czołówka”. Powstawały w niej kroniki stanu wojennego oraz kilka cykli publicystycznych, w tym szeroko rozpowszechniany również w telewizji tryptyk *Gdy ważą się losy narodu, Dni nadziei, dni dramatu, Czas pracy, czas nadziei*. W Warszawie uruchomiono połowy zespół redakcyjno-poligraficzny, którego zadaniem było przygotowywanie audycji elektroakustycznych, tekstów ulotek, apeli, plakatów oraz ich druk. Powstało około 120 wzorów ulotek o łącznym nakładzie 2,5 miliona egzemplarzy, z czego około 50 tysięcy egzemplarzy z gatunku czarnej propagandy (specjalny gatunek propagandy posługującej się świadomym kłamstwem) i szarej propagandy (zawierającej nieco prawdy, ale odpowiednio przetworzonej)<sup>3</sup>.

Nie inaczej było też w przypadku Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Jak oceniano w samym MSW, Służba Bezpieczeństwa nigdy nie została tak mocno zaangażowana w działalność środków masowego przekazu, w tym także od strony organizacyjnej i kadrowej, jak w stanie wojennym. O skali tego zaangażowania świadczy chociażby fakt, że w pierwszych tygodniach po 13 grudnia 1981 r. większość terenowych korespondencji dla „Dziennika Telewizyjnego” była przekazywana do telewizji przez komendy wojewódzkie MO (za pośrednictwem Gabinetu Ministra MSW). Innym przykładem współpracy MSW z telewizją był słynny serial *Who is who* oparty na materiałach kontrwywiadu. Prezentowano w nim „wywrotową działalność wywiadu amerykańskiego” na terenie Polski oraz rzekomą współpracę członków opozycji z CIA<sup>4</sup>. Oczywiście resort spraw wewnętrznych nie ograniczał się tylko do tego typu pomocy, ale również inspirował najbardziej zaufanych i najwierniejszych władzy ludowej dziennikarzy oraz dostarczał im niezbędnych materiałów. Skądinąd to właśnie MSW sporządziło listę dziennikarzy, na których partia mogła liczyć w przypadku konfrontacji z „Solidarnością”, a funkcjonariusze resortu byli (obok żołnierzy WP) członkami komisji weryfikacyjnych przeprowadzających czystki wśród pracowników środków masowego przekazu. W wyniku działań Służby Bezpieczeństwa na antenie telewizji i radia wystąpił szereg znanych działaczy „Solidarności”, którzy krytycznie oceniali działalność związku przed 13 grudnia 1981 r. Największym chyba sukcesem w tej dziedzinie było wystąpienie przed kamerami TVP przywódcy Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Rolników Indywidualnych Jana Kułaja.

Osobną kwestią była wręcz doskonała współpraca MSW z rzecznikiem prasowym rządu Jerzym Urbanem. Już kilkanaście dni po mianowaniu na rzecznika prasowego rządu znalazł się on w gronie osób, które otrzymywały esbeckie stenogramy z obrad I Krajowego Zjazdu NSZZ „Solidarność”. W późniejszych latach z tego samego źródła na jego biurko trafiały inne, równie ciekawe materiały. Tak było np. z podsłuchami z mieszkania przewodniczącego „Solidarności” Lecha Wałęsy. Z Rakowieckiej przesłano mu nawet stenogram przemówienia ks. Kazimierza Paszkowskiego na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu podczas uroczystości pogrzebowych Zbigniewa Szkarłata, jednej z ofiar „nieznanych

<sup>3</sup> P. Piotrowski, *Propaganda wojskowa w okresie kryzysu politycznego 1980–1981 i stanu wojennego*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 11, s. 35.

<sup>4</sup> Zob. G. Majchrzak, *Hity z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2002, nr 10, s. 74–75.

sprawców” w latach osiemdziesiątych. O tym, że rzecznik prasowy rządu miał doskonałe kontakty z SB, wielokrotnie na łamach swych dzienników wspomina Mieczysław Rakowski. Notabene twierdzi, że to właśnie przez Urbana trafiały do niego nie tylko donosy na jego temat, ale nawet informacje dotyczące ich autorów. Inna sprawa, że niekiedy rzecznikowi prasowemu MSW przekazywało informacje nieprawdziwe. Jak dziś wspomina, tak było np. w maju 1988 r., kiedy ośmieszył się, twierdząc na podstawie danych SB, że w czasie strajku w Nowej Hucie nie użyto siły.

\*\*\*

Urban był jednak nie tylko biernym odbiorcą informacji z MSW. Występował również z propozycjami większego zaangażowania resortu spraw wewnętrznych w działania propagandowe. Poniżej przedstawiamy list rzecznika prasowego rządu Jerzego Urbana z 22 lutego 1983 r. do ministra spraw wewnętrznych Czesława Kiszcza z propozycją utworzenia w MSW oddzielnego pionu (służby) propagandowej (dokument nr 1). Nie była to pierwsza oferta składana MSW przez Jerzego Urbana. Przykładowo pod koniec 1979 r., gdy był publicystą „Polityki”, zgłosił kierownictwu resortu spraw wewnętrznych propozycję bliższej współpracy tego tygodnika z MSW (w tym publicystycznego wykorzystania materiałów zebranych przez resort).

W liście z lutego 1983 r. szczególnie zwraca uwagę propozycja, aby ten nowy twór zajął się również „programowaniem i realizacją »czarnej propagandy«”. Pomysł Urbana nie doczekał się realizacji, choć Kiszcza uznał go za interesujący i zasługujący na poważne potraktowanie. Świadczy zresztą o tym fakt, że w dzień po wysłaniu listu rzecznik prasowy odbył rozmowę w sprawie swoich propozycji z ministrem spraw wewnętrznych i komendantem głównym Milicji Obywatelskiej Józefem Beimem. Jeszcze tego samego dnia Kiszcza przesłał list od Urbana do Władysława Ciastonia (podsekretarza stanu w MSW, szefa SB), Władysława Pożogi (podsekretarza stanu w MSW, szefa Służby Wywiadu i Kontrwywiadu), Edwarda Tarały (dyrektora Zarządu Polityczno-Wychowawczego MSW, szefa Służby Polityczno-Wychowawczej MSW), Konrada Straszewskiego (dyrektora Departamentu IV MSW, szefa Służby Zabezpieczenia Operacyjnego), Bonifacego Jedyńaka (dyrektora Departamentu Kadr MSW, szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego), Lucjana Czubińskiego (dyrektora generalnego w MSW, szefa Wojsk MSW – nadzorującego Wojska Ochrony Pogranicza, Nadwiślańskie Jednostki Wojskowe MSW, Biuro Ochrony Rządu i Zarząd Wojskowej Służby Wewnętrznej), Hipolita Starszaka (dyrektora Biura Śledczego MSW) oraz Beima, z prośbą o uwagi, wnioski i propozycje. Przy czym, jak sam stwierdzał, jego zastrzeżenia wzbudziły propozycje kadrowe – rzecznik prasowy rządu rekomendował do pracy w pionie (służbie) propagandowej MSW – Mariusza Waltera, Ryszarda Kotowicza i Zbigniewa Reguckiego. Według Kiszcza nie do przyjęcia „z mety” były kandydatury Kotowicza i Reguckiego, natomiast osoba Waltera miała wymagać „b[ardzo] starannego sprawdzenia”. Ostatecznie jednak propozycja reformy resortu spraw wewnętrznych zgłoszona przez rzecznika prasowego rządu została odrzucona (dokument nr 2). Takie stanowisko uzasadniono obawami po pierwsze o nieskuteczność proponowanego rozwiązania, po drugie przed ujawnianiem tajemnic resortu, a po trzecie brakiem takiej potrzeby. Poza tym uznano, że jest ono zbyt kosztowne. Był też jeszcze inny powód negatywnej reakcji – propozycja Urbana oznaczała bowiem przetasowania organizacyjne i kadrowe (np. zmniejszenie roli utworzonego w stanie wojennym Biura Studiów MSW, specjalnej jednostki SB utworzonej do zwalczania „Solidarności”), czym oczywiście nie byli zainteresowani wyżsi funkcjonariusze MSW.

Dokument nr 1

Sekretarz Stanu przy Radzie Ministrów Warszawa, dnia 22 lutego 1983 r.

Rzecznik Prasowy Rządu

Poufne

JU/a272 – 3<sup>a</sup>/83Towarzysz gen. Czesław **Kiszczak**<sup>5</sup>  
Minister Spraw Wewnętrznych

Proponuję utworzenie w MSW odrębnego pionu (służby) propagandowej, działającego także w obrębie MO. Znaczna część politycznie ważnych w skali kraju przedsięwzięć polityczno-propagandowych ma związek z domeną działalności MSW. Dopóki w kraju toczy się będzie walka polityczna MSW będzie planować i realizować przedsięwzięcia o największym znaczeniu z punktu widzenia jej przebiegu. Niezbędny jest więc poważny, instytucjonalny instrument umożliwiający lepsze wykorzystanie propagandowe tych operacji, bezpośrednie oddziaływanie na społeczeństwo w pożądanym kierunku. O ile sposoby działania MSW mają charakter dyskrejonalny, o tyle sens polityczny wielu poczynań przestał być kameralno-gabinetowy, lecz chodzi w nich o wywołanie odpowiedniego rezonansu politycznego w kraju czy za granicą.

Wychodząc z tego założenia uważam, że celem służby propagandowej MSW winno być:

– Planowanie przedsięwzięć i operacji o znaczeniu propagandowym i proponowanie kierownictwu MSW lub pionów MSW ich przeprowadzenia właśnie z myślą o propagandowym wykorzystaniu czyli wywołaniu rezonansu publicznego. Służba propagandowa powinna mieć więc prawo inicjatywy i koncygowania operacji.

– Uczestnictwo w realizacji zadań wszystkich służb MSW, aby w trakcie przeprowadzania zadań dbać o takie ich przeprowadzenie, które ułatwi ewentualne propagandowe wykorzystanie sprawy. Chodzi o rejestrowanie obrazów, dźwięku, kompletowanie dokumentów itp. itd. zapewniających tworzenie lub zabezpieczenie propagandowego surowca.

– Tworzenie własnych programów telewizyjnych, radiowych i reportaży pisanych, a także kompletowanie dokumentacji, którą następnie wykorzystywaliby dziennikarze pracujący w odpowiednich środkach masowego przekazu.

– Spełnianie roli biura prasowego MSW i MO, to znaczy zapewnianie prasie, radiu i TV bieżących informacji o pracach resortu, inspirowanie tekstów lub programów radia i TV, odpowiadanie na krytykę, organizowanie konferencji prasowych<sup>b</sup>, nadzór nad pracą funkcjonariuszy zajmujących się propagandą

<sup>a</sup> *Wpisane odręcznie.*

<sup>b</sup> *Poprawione odręcznie z: prasowy.*

<sup>5</sup> Czesław Kiszczak – gen. dyw., od lipca 1981 do stycznia 1990 r. członek KC PZPR, od lutego 1982 do lipca 1986 r. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, od lipca 1981 do lipca 1990 r. minister spraw wewnętrznych, od grudnia 1981 do lipca 1983 r. członek Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego.

w komendach terenowych, informowanie kierownictwa resortu o publikacjach dotyczących pracy służb MSW, przedstawianie w radio, TV, w prasie informacji lub komentarzy związanych z pracą służb MSW<sup>6</sup>, udzielanie informacji dziennikarzom krajowym i zagranicznym, ułatwianie dziennikarzom kontaktów w służbach MSW (pośredniczenie), zapewnianie im, czyli kompletowanie i dostarczanie informacji potrzebnych do przygotowywania publikacji, wydawanie biuletynów informacyjnych dla prasy (część informacji z biuletynu tajnego MSW<sup>7</sup> nadających się do publikacji) itd. itp.

– Tworzenie archiwum propagandowego MSW zawierającego taśmy z obrazem filmowym i magnetycznym, zdjęcia, nagrania dźwiękowe i dokumenty umożliwiające w odpowiedniej chwili (niekiedy po latach) zaprezentowanie opinii publicznej niektórych zagadnień ułatwiających propagandową realizację decyzji politycznych, czy nowych kierunków propagandowych. Chodzi np. o możliwość spektakularnego otwarcia jakiegoś frontu walki. (Dla przykładu służba propagandowa MSW powinna mieć skompletowane materiały, w tym obrazy i nagrania dot. politycznej działalności kleru, politycznych aspektów rozdawnictwa darów z Zachodu, związków między naszą opozycją, a ambasadami zachodnimi itd. itp.).

– Prowadzenie przemyślanej, zręcznej i stałej kampanii na rzecz zmiany obrazu SB, MO i ZOMO w społeczeństwie i inicjowanie akcji tych służb dla ocieplenia ich wizerunku społecznego.

– Uczestnictwo w kierowaniu propagandą w skali kraju poprzez udział w Zespole Prasowym KC PZPR, Komisji Ideologicznej i ciałach roboczych pionu propagandy KC, stała współpraca z G[łównym] Z[arządem] P[olitycznym] [WP], Biurem Prasowym Rządu, rzecznikami Min[isterstwa] Sprawiedliwości, Prokuratury [Generalnej PRL] i innych resortów.

– Programowanie i realizacja „czarnej propagandy”.

– Inspirowanie przecieków i in. operacje oddziałujące na zachodnią propagandę.

– Rekrutacja kadr propagandowych MSW.

– Replikowanie w odpowiednim zakresie na enuncjacje zachodnich rozgłośni i prasy.

Dla realizacji tych zadań służba propagandowa<sup>c</sup> MSW powinna:

– Uzyskać status organizacyjny w strukturze MSW ułatwiający jej wykonywanie zadań, zapewniający że szefowie służb będą się z nią liczyć. Szef służby propagandowej podlegać powinien bezpośrednio kierownictwu MSW i zasiadać w organach kierowniczych, jeśli taki zespołowy organ kierowniczy w MSW istnieje.

– Uzyskać odpowiednią ilość etatów.

<sup>c</sup> W oryginale błędnie wpisano: prasowa.

<sup>6</sup> W okresie stanu wojennego Gabinet Ministra MSW sporządzał co dwa tygodnie takie informacje. Stanowiły one załącznik do „Informacji Dziennych MSW” trafiających na biurka najważniejszych w kraju osób, w tym Jerzego Urbana.

<sup>7</sup> Chodzi o „Informacje Dienne MSW”.

– Uzyskać budżet umożliwiający korzystanie z konsultantów z zewnątrz, zamawianie dokumentacji, tekstów, nagrań, nabywanie materiałów propagandowych, finansowanie broszur, ulotek, książek i plakatów wydawanych pod innymi firmami, angażowanie stałych współpracowników piszących, operatorów, dźwiękowców, konsultantów i innych fachowców wedle potrzeby.

– Uzyskać środki techniczne dla realizacji własnych programów telewizyjnych i radiowych. Chodzi o własne studio TV i radiowe, środki dla obróbki i montażu materiałów, kamery, magnetofony profesjonalne, samochody itd. itp.

Służba propagandowa MSW winna mieć możliwość dawania do TV radia i prasy gotowych programów czy tekstów do druku, albo też dostarczania telewizji, radiu i prasie półproduktów, którym ostateczny kształt nadadzą redakcje TV, radia i prasy. Zależać to powinno od tematu, od tempa w jakim temat trzeba realizować, od tego czy korzystne jest formowanie obrazu, nagrania dźwiękowego czy tekstu przez dziennikarzy spoza MSW. Dodać jednak trzeba, że bardzo istotnym motywem powołania służby propagandowej MSW, odpowiednio wyposażonej technicznie, jest możliwość rejestrowania obrazów, dźwięków, gromadzenie dokumentów w trakcie realizowania tajnych zadań służb MSW, zadań do których przebiegu dopuszczanie dziennikarzy z zewnątrz nie jest możliwe.

Służba propagandowa MSW winna działać w oparciu o zasadę, że wszystko można i trzeba rejestrować i dokumentować, a dopiero kwestia czy, kiedy i jak wykorzystać to do publikacji musi być przedmiotem politycznej decyzji odpowiedniego szczebla.

Za powołaniem odpowiednio usytuowanej, wyposażonej i rozbudowanej służby propagandowej MSW przemawia doświadczenie wskazujące na niezwykle znaczenie takich materiałów jak nagranie z obrad radomskich Prezydium K[omisji] K[rajowej] [NSZZ „Solidarność”]<sup>8</sup>, rozmowy [Lech] Wałęsa<sup>9</sup>–brat<sup>10</sup> i in. Kto wie co jeszcze mieć moglibyśmy i będziemy mogli mieć, jeżeli działaniom służb operacyjnych towarzyszyć będą poczynania programujące i realizatorskie wyspecjalizowanej służby propagandowej postawionej na wysokim poziomie.

<sup>8</sup> 3 XII 1981 r. obradowało Prezydium Komisji Krajowej wraz z przewodniczącymi regionów „Solidarności”. Cztery dni później na antenie Polskiego Radia wyemitowano fragmenty wystąpień niektórych przywódców „Solidarności”, z Lechem Wałęsą na czele. Starannie dobrane wypowiedzi stały się dla autorów stanu wojennego doskonałym uzasadnieniem dla tezy o konieczności jego wprowadzenia. Autor nagrania Eligiusz Naszkowski, czyli tajny współpracownik SB o pseudonimie „Grażyna”, otrzymał za nie ponad 50 000 zł (przeciętna płaca w 1981 r. wynosiła niespełna 7700 złotych, a popularny „maluch”, czyli Fiat 126p, kosztował oficjalnie 130 000 złotych). Więcej zob. G. Majchrzak, *Radomskie taśmy*, „Polityka”, wydanie specjalne 2005, nr 4, s. 78–79.

<sup>9</sup> Lech Wałęsa – w sierpniu 1980 r. przywódca strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, przewodniczący Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej im. Lenina, od września 1980 r. przewodniczący Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”, od października 1981 r. przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, od 1981 r. przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, od grudnia 1981 r. do listopada 1982 r. internowany, w 1983 r. otrzymał pokojową Nagrodę Nobla.

<sup>10</sup> Chodzi o spreparowaną przez Biuro Studiów MSW rozmowę Lecha Wałęsy z jego bratem Stanisławem. Została ona wyemitowana przez TVP w dniu 27 IX 1983 r. pt. *Rozmowa braci* (decyzję o emisji podjęli dzień wcześniej Wojciech Jaruzelski i Mieczysław Rakowski). Jak wynika z zapisków

W wypadku tego rodzaju rozbudowy służby propagandowej decydujące znaczenie mieć będzie obsada kadrowa. Trudno jednak znaleźć dobrych dziennikarzy, którzy zdecydują się przejść do MSW. Gdybym znał takich – szczerze mówiąc – brałbym przede wszystkim do Biura Prasowego Rządu. Jedynym wabikiem dla ludzi zdolnych, a dobrze sytuowanych w środkach masowego przekazu mogłyby być mieszkania. Nie mniej [sic!] mam pewne propozycje, które jak uważam, warto przynajmniej rozważyć.

1) Mariusz Walter<sup>11</sup> – nadaje się na głównego konsultanta, jakiegoś szefa programowania, szefa realizacji programów radiowych i TV – jednym słowem nie kierownika pionu propagandy, lecz główną siłę koncepcyjno-fachową. Najzdolniejszy w ogóle redaktor telewizyjny w Polsce, organizator i koncepcjonista. Przedstawia tow. [Mieczysławowi] Rakowskiemu<sup>12</sup> i mnie sporo interesujących koncepcji ogólnopolitycznych i propagandowych. W latach siedemdziesiątych był twórcą i naczelnym redaktorem Studia 2 w TV<sup>13</sup>. Wykładowca dziennikarstwa TV na Uniwersytecie Śląskim. Znalazł się w konflikcie z grupą ludzi TV skupionych głównie w Komitecie Zakładowym [PZPR]. Kilkakrotnie wysuwano wobec niego fałszywe oskarżenia: o nadużycia finansowe (upadło), o członkostwo w „Solidarności” – zupełnie nieprawdziwe. Jedyną co mu można było zarzucić to to, że część jego współpracowników związała się z „Solidarnością”, ale w której redakcji tak nie było (u Rakowskiego też). Pozytywnie zweryfikowany w 1982 r. Sam się usunął z TV mając dość nękania go. Sprawę zna gen. [Wojciech] Jaruzelski<sup>14</sup>. Dwukrotnie polecał przyjąć go

---

M. Rakowskiego, decyzja o przesłaniu „tekstu” rozmowy do redakcji zapadła z kolei 25 II 1983 r., podczas narady w MSW, kiedy to ustalono, iż władze powinny zgodzić się na podjęcie pracy w Stoczni Gdańskiej przez przewodniczącego NSZZ „Solidarność” (zob. M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1981–1983*, Warszawa 2004, s. 480). Wcześniej jej tekst był „poufnie” kolportowany przez SB w formie „przecieków”.

<sup>11</sup> Mariusz Walter – od 1963 do 1982 r. dziennikarz TVP, od 1978 do 1982 r. redaktor naczelny Redakcji Widowskiej Publicystycznych i Form Dokumentalnych Studia 2, 1979–1984 wykładowca na Uniwersytecie Śląskim, od 1983 r. współwłaściciel ITI, 1967–1983 członek PZPR.

<sup>12</sup> Mieczysław Rakowski – od grudnia 1975 r. do stycznia 1990 r. członek KC PZPR, od marca 1972 r. do czerwca 1989 r. poseł na Sejm, od lutego 1981 r. do listopada 1985 r. wiceprezes Rady Ministrów, od lutego 1981 r. do listopada 1985 r. przewodniczący Komitetu RM ds. Współpracy ze Związkami Zawodowymi, od grudnia 1981 r. do listopada 1985 r. przewodniczący Komitetu Społeczno-Politycznego RM, 1958–1982 redaktor naczelny „Polityki”.

<sup>13</sup> Informacja nieścisła, zob. przypis 11.

<sup>14</sup> Wojciech Jaruzelski – gen. armii, od czerwca 1964 do lipca 1989 r. członek KC PZPR, od grudnia 1971 do lipca 1989 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, od października 1981 do lipca 1989 r. I sekretarz KC PZPR, od kwietnia 1961 r. do czerwca 1989 r. poseł na Sejm, od kwietnia 1968 r. do listopada 1983 r. minister obrony narodowej, od lutego 1981 do listopada 1985 r. prezes Rady Ministrów, od grudnia 1981 do lipca 1983 r. przewodniczący Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego. Komisja weryfikująca pracowników pionu artystycznego w Zespole Programu TVP nie podjęła decyzji w sprawie Mariusza Waltera. Pozostawiono ją w gestii przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji Władysława Loranca, który miał w tej sprawie przeprowadzić rozmowy konsultacyjne (zob. Ośrodek Dokumentacji i Zbiorów Programowych TVP S.A., 1804/3 t. 2, Protokół z posiedzenia Prezydium Komitetu [ds. Radia i Telewizji] w dniu 11 II 1982 r., b.p.). Być może powodem tych problemów była niechęć wobec Waltera ze strony „odnowionego” po 13 XII 1981 r. komitetu zakładowego PZPR w Radiokomitecie (decyzja o dopuszczeniu po 13 XII 1981 r. do spraw programowych redaktora naczelnego Studia 2 została przez partię uznana za bulwersującą). Informował o nich nawet komisarz

na powrót do TV. Popiera ten zamysł także Rakowski, [Jan] Głowczyk<sup>15</sup>, [Jerzy] Bajdor<sup>16</sup>. Nie przedstawiono jednak Walterowi konkretnej propozycji stanowiska. Walter zwleka z decyzją powrotu, żądając satysfakcji i pognębienia jego wrogów. Na razie pracuje w firmie polonijnej, gdzie robią wideo-kasety. Nie jest tą pracą usatysfakcjonowany. Materialnie też nie uznaje jej<sup>d</sup> za dobrą. Walter jest więc w tej chwili do wzięcia i wkrótce będzie za późno, bo ma otrzymać wysokie stanowisko w TV, jak tam mu się oczyści przedpole. Wielki talent i wulkan energii. Oczywiście członek PZPR, ale raczej profesjonalista niż polityk.

2) Ryszard Kotowicz<sup>17</sup> – były sekretarz organizacyjny KW PZPR Nowy Sącz usunięty za wycieczkę członków aparatu KW połączoną z pijaństwem. Przypadek personalny znany tow. tow. Jaruzelskiemu, [Kazimierzowi] Barcikowskiemu<sup>18</sup>, Rakowskiemu, [Tadeuszowi] Dziekanowi<sup>19</sup>. Obecnie bez pracy, czeka na wyklarowanie się jego sprawy personalnej. Moim zdaniem człowiek utalentowany, twórczy polityk, dobry organizator i b[ardzo] przyzwoity facet. Spory kaliber polityczny. Nim został sekretarzem KW był I sekretarzem KM [PZPR] w Zakopanem, gdzie działał z dużym rozmachem. Wcześniej przez lata pracował w propagandzie KW. Stworzył dwa pisma, organizator dużych imprez robionych z rozmachem np. Dni Gazety Krakowskiej. Z wykształcenia ekonomista. Kończył W[yższą] S[zkolę] N[auk] S[połecznych]. Ma poparcie KW [PZPR] Nowy Sącz. Moim zdaniem nadawałby się na szefa pionu.

3) Zbigniew Regucki – kandydatura ryzykowna politycznie, bo usunięty obecnie z redaktora naczelnego „Zdania” w Krakowie za tendencje rewizjonistyczne. Był za tow. [Stanisława] Kani<sup>20</sup> szefem Kancelarii Sekretariatu KC<sup>21</sup>, wcześniej

---

wojskowy przy Komitecie ds. Radia i Telewizji gen. bryg. Albin Żyto (zob. Centralne Archiwum Wojskowe, 1806/92/22, Meldunek nr 2 pełnomocnika KOK – komisarza wojskowego przy Komitecie ds. Radia i Telewizji Albina Żyto o sytuacji w Komitecie do spraw Radia i Telewizji za okres od dnia 19 do 26 XII 1981 r., b.p.).

<sup>d</sup> *Woryginał błędnie wpisano: ją.*

<sup>15</sup> Jan Głowczyk – od lipca 1981 do stycznia 1990 r. członek KC PZPR, od lipca 1981 do lipca 1986 r. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR.

<sup>16</sup> Jerzy Bajdor – gen. bryg., 1980–1982 – dyrektor generalny w Komitecie ds. Radia i Telewizji, od grudnia 1982 do marca 1983 r. przewodniczący Komitetu ds. Radia i Telewizji, od maja 1983 do czerwca 1989 r. wiceminister kultury i sztuki.

<sup>17</sup> Ryszard Kotowicz został I sekretarzem Komitetu Miejskiego PZPR w Zakopanem w 1981 r. przy poparciu działaczy partii związanych ze strukturami poziomymi. W czerwcu 1981 r. udało im się wprowadzić Kotowicza do władz KW PZPR w Nowym Sączu – został II sekretarzem. Zob. M. Korkuć, J. Szarek, *Zakopiańska „Solidarność” 1980–1989*, s. 108–114 [w druku].

<sup>18</sup> Kazimierz Barcikowski – od listopada 1968 do stycznia 1990 r. członek KC PZPR, od grudnia 1971 do września 1980 r. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, od września 1980 do lipca 1989 r. członek Biura Politycznego KC PZPR, od października 1980 do listopada 1985 r. sekretarz KC PZPR, od maja 1965 do czerwca 1989 r. poseł na Sejm, od października 1980 do listopada 1985 r. członek Rady Państwa, współprzewodniczący Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

<sup>19</sup> Tadeusz Dziekan – od października 1981 do listopada 1984 r. kierownik Wydziału Kadr KC PZPR.

<sup>20</sup> Stanisław Kania – od listopada 1968 do lipca 1986 r. członek KC PZPR, od września 1980 r. do października 1981 r. I sekretarz KC PZPR, od marca 1972 do czerwca 1989 r. poseł na Sejm, od maja 1982 do listopada 1985 r. członek Rady Państwa.

<sup>21</sup> Zbigniew Regucki był kierownikiem Kancelarii Sekretariatu KC PZPR od października 1980 r. do września 1981 r.



długoletni naczelny redaktor „Gazety Krakowskiej”. B[ardzo] otwarta głowa i świetny propagandysta. Sądzę, że po wyjęciu ze środowiska krakowskiego miną mu dewiacje polityczne. Obecnie bez pracy – więc jest okazja personalna.

Z obecnego Wydziału Prasowego w MSW wykorzystałbym tow. Leonarda Kaczorkiewicza – człowieka bystrego i rzutkiego, z którym dobrze mi się współpracuje.

Gdyby udało się pociągnąć Waltera, on zaproponuje dużo młodych, zdolnych ludzi. Ja dalej będę myśleć, rozglądać się i szukać.

Jerzy Urban<sup>e22</sup>

*Źródło: Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, IPN BU MSW, II 1013, k. 36–41, oryginał, mps.*

## Dokument nr 2

### Uwagi dot. koncepcji utworzenia w MSW odrębnego pionu propagandowego (propozycja tow. Urbana)

1) Resort s[praw] w[ewnętrzn]ych posiada w strukturze państwa inne podstawowe obowiązki i zadania. Przyjęcie niemalże roli wiodącej, nawet w obecnych uwarunkowaniach społeczno-politycznych, praktycznie oznaczać może zastępowanie służb frontu propagandowego i wpłynie ujemnie na proces konsolidacji tych służb. Mogą wystąpić efekty odwrotne od zamierzonych.

2) Proponowany sposób dokumentowania m.in. czynności operacyjnych może sprzyjać ujawnieniu ważnych tajnych informacji.

3) Funkcje koordynacyjne współpracy z frontem propagandowym spełnia Wydział Prasowy Gabinetu Ministra i rzecznicy prasowi KW MO. Wszystkie potrzeby, w zależności od wagi problemów, zgodnie z decyzjami kompetentnych osób były spełniane. Dokumentacja [jest] udostępniana, również [ta] pochodząca ze źródeł operacyjnych i wykorzystywana skutecznie propagandowo.

Bazując na osiągniętych doświadczeniach, rozwijając bardziej inicjatywy można osiągnąć cele zakładane w koncepcji tow. Urbana bez sięgania do form konwencjonalnych, bez powoływania instytucji specjalnej z całym warsztatemowym zapleczem nadzwyczaj kosztownym w fazie organizacji i eksploatacji.

Opracowano:

W Wydz[iałe] Prezydziałnym Gabinetu Ministra  
 ¹całość przekazano do Wydz[iału] Prasowego<sup>f</sup>

*Źródło: Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej, IPN BU MSW, II 1013, k. 33, oryginał, mps.*

<sup>e</sup> Poniżej nieczytelny podpis.

<sup>f</sup> Wpisane odręcznie, poniżej nieczytelny podpis.

<sup>22</sup> Jerzy Urban – od sierpnia 1981 do kwietnia 1989 r. rzecznik prasowy rządu.